

Rozwój zakładów szkolnych

d l a

ludu w Galicyi.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 37, 38 i 39 Dod. tyg.)

III.

Gdy ś.p. cesarz Józef nakazał ściąganie klasztorów żeńskich, które się niechętnie zajmowały wychowaniem młodzieży, ani pielęgnowaniem chorych, obowiązały się niektóre z tych klasztorów urządzić u siebie szkoły żeńskie, częścią przeznaczone dla publicznej frekwencji, częścią tylko dla umieszczonych w klasztorze konwiktoerek.

Zaprowadzenie tych szkół wspierał rząd najusilniej, a niektórym klasztorom przyznano z funduszu szkolnego znaczne remuneracje za udzielanie nauk.

Pierwszą publiczną szkołą dla dziewcząt była u panien Benedyktynek ormieńskich we Lwowie, otwarta dnia 1. maja 1784. — W tym samym roku otwarte zostały szkoły u panien Benedyktynek obrządku łacińskiego we Lwowie, w Przemyślu i w Staniątkach i u panien miłosiernych w Rozdole. — W roku 1785 otwarto szkoły dla dziewcząt u miłosiernych Panien i u panien Sakramentek we Lwowie a w roku 1787 u miłosiernych Panien w Brodach.

Pierwsza szkoła żeńska w Galicyi niezostająca w związku z żadnym klasztorom panińskim otwarta była w Jarosławiu. Założenie tej szkoły nakazał Jego Mość Cesarz Józef podczas bytności swej w tem mieście w roku 1786.

Dyrektor głównej szkoły w Tarnowie, Lingau, urządził w roku 1787 ponajwiększej części z własnych środków szkołę dla dziewcząt, która z początku istniała jako zakład prywatny, wkrótce jednak uznana została za publiczną szkołę i otrzymała subwencję od rządu.

W latach 1789 do 1791 otwarto szkoły dla dziewcząt w Stanisławowie, Wieliczce, Bochni, Nowym-Sączu, Rzeszowie i w Dukli.

Od roku więc 1783 do 1791 założono w ogóle w Galicyi 26 katolickich szkół głównych, 133 trywialnych i 16 szkół dla dziewcząt.

Do tego policzyć należy jeszcze powyżej wspomniane niedotowane szkoły, które wkrótce zostały zamknięte, tudzież przeszło 60 w tych kilku latach założonych szkół protestanckich, (które prawie wszystkie założyli niemieccy koloniści, bez wszelkiej subwencji z funduszy publicznych; — nakoniec znaczną liczbę żydowsko-niemieckich szkół urządzonych według powszechnego systemu naukowego i dotowanych z żydowskiego funduszu domestykalnego; — niewyszczególniamy ich tutaj, gdyż wszystkie te szkoły w r. 1806 ustały, gdy nastąpiło połączenie żydowskich szkół z chrześcijańskimi szkołami dla ludu.

Z tego krótkiego skreślenia mnić można o czynności, jaką rozwijał naczelny dozorca szkół wspólnie z władzami administracyjnymi przy rozszerzaniu nauk ludu w Galicyi, zwłaszcza jeżeli się zarazem uwzględni ówczesne stosunki.

W zakładaniu tych szkół zachodziła jednak jedna niedogodność, która najszkodliwszy wpływ wywierała na ich egzystencję. Tą niedogodnością był brak trwałego zabezpieczenia dotacji szkolnych, przyrzeczonych ze strony gmin, właścicieli ziemskich i t. p. Takie zabezpieczenie dlatego niemogło przyjść do skutku, ponieważ przy rozpoczęciu specjalnych układów niektóre strony się wzbraniały podpisać przynależne dokumenta prawne, a gdy tego koniecznie od nich wymagano, cofnęły swoje dobrowolne propozycje. To spowodowało władze nie nalegać zbyt surowo, i poprzestawać na wszelkich kwotach dotacyjnych, chociażby ani koniecznie zabezpieczone, lub też tylko na czas chwilowy były przyrzeczone, byle tylko ludności jak najprędzej zjednać dobrodziejstwo nauki szkolnej. Wychodziły bowiem z tego zdania, że mieszkańcy przekonawszy się o pożytku nauczania młodzieży, sami niebędą szczerzyć większych nawet ofiar, by utrzymać raz zaprowadzone zakłady szkolne. Ale zbieg rozmaitych okoliczności przeszkodził sprawdzeniu się tych oczekiwań.

Główną tego przyczyną były wielkie wojny przy końcu upływnionego i na początku bieżącego stulecia, które do tego stopnia wyczerpały wszelkie zasoby finansowe, że dotacje funduszy krajowych a przeto i funduszu szkolnego znacznie się zmniejszyły; musiano przeto niektórym szkołom odjąć subwencję z funduszy publicznych.

Sami zaś mieszkańcy ponosić musieli w czasie wojny większe ofiary, przeto niezawsze byli w stanie uiszczać się z należytości dla szkoły, a zresztą tem opieszalej szła wypłata u nich tych należytości, do których niezawsze mogli być zmuszeni, zwłaszcza, że instytucja szkolna w latach 1784 do 1791 jeszcze niebyła tak ustalona, by wykorzenić przesady panujące w masie ludności przeciw zaprowadzeniu szkół. Korzystała więc chętnie z tej sposobności, by pozostać w nawykłej ciemności i uchylić się zarazem od płacenia należytości.

Te stosunki były przyczyną, że bardzo wiele szkół założonych w tym peryodzie, później pozamykano. Dopiero w latach 1816 do 1822 powiodło się niezmordowanej gorliwości gubernatora krajowego, barona Hauera wskrzecić i stale udotować te szkoły.

Równocześnie z zakładaniem szkół wydane zostały stosowne rozporządzenia, by zapewnić pomyślny byt nowo-założonym szkołom, podnieść frekwencję i ułatwić przystęp do nich tej klasie ludu, dla której głównie były przeznaczone.

Przedewszystkiem miano staranie o należyte udzielanie nauki religii w szkołach i polecono ordynaryatom, ażeby zachęcały duchowieństwo parafialne do udzielania tej nauki w szkołach, i ażeby się w ogóle gorliwie zajmowały szkołami. W głównych szkołach obwodowych mianowano osobnych katechetów, którym, jeżeli zarazem byli wikaryuszami, wyznaczono 150 zlr. remuneracji, jeżeli zaś nie należeli do duchowieństwa parafialnego, wtedy pobierali roczną pensję 300 zlr.

Dekretem nadwornym z dnia 21 stycznia 1785 włożono oprócz tego na duchowieństwo parafialne obowiązek, ażeby przynajmniej raz w rok w niedzielnym kazaniu wyjaśnili parafianom obowiązek posyłania swych dzieci do szkoły. Niemniej pomyślny wpływ na frekwencję wywarło rozporządzenie, ażeby nieprzypuszczano do paszenia bydła na wsi takich dzieci, które jeszcze niechodzą do szkoły. W roku 1789 nakazano zaprowadzenie przymusu szkolnego w Galicyi i wyznaczono kary pieniężne lub areszt na rodziców, którzy swe dzieci mogące pobierać nauki, nieposyłają do szkoły. Z wielką jednak szkodą instytucji szkolnej nie przestrzegano dość ściśle tego rozporządzenia. Przyczyny tego szukać należy po części w ówczesnych stosunkach kraju. Często bowiem włościanie tak byli ubodzy, iż niemogli dzieciom sprawić ani książek, ani odzieży potrzebnej do szkoły; a gdy nadeszły wojny, wtedy ubożsi mieszkańcy musieli do roboty około domu używać dzieci, któreby mogły chodzić do szkoły; starsi bowiem powołani bywali do służby wojskowej.

Dla osiągnięcia pewnego porządku w udzielaniu nauk, zaprowadzono we wszystkich szkołach dla ludu jeden plan naukowy, i nakazano ażeby wszędzie używano tych samych książek szkolnych.

Dla udzielania nauki w niemieckich przedmiotach wyznaczono te same książki naukowe jakie przepisane były w innych krajach dziedzicznych. Nakazano także tłumaczenie tych książek na język polski, co za przewodnictwem kanonika Hoffmana jeszcze w ciągu tego peryodu uskuteczniiono. Ku wykształceniu zdolnych nauczycieli zaprowadzono kursa dla preparandów przy głównej szkole normalnej we Lwowie i w szkołach obwodowych, a władza nadworna wyznaczała od czasu do czasu dość znaczne sumy na wsparcie ubogich preparandów.

Dla uzyskania potrzebnych nauczycieli także i dla tych szkół wiejskich, w których według wyrzeczonej w roku 1789 zasady nauczyciele zarazem obowiązani byli pełnić służbę organisty i tylko 25 złr. pensji rocznej w gotówce mieli pobierać, postanowiono, że po zapewnieniu dotacyi dla szkoły, albo organista miejscowy, jeżeli jeszcze był dość młody, albo w razie przeciwnym, syn jego lub inny jaki zdolny chłopiec z gminy, miał być wysłany do głównej szkoły obwodowej i tam pobierać nauki, a gdy się ukwalifikował na nauczyciela trywialnego — miał zostać zaraz nauczycielem w tej samej wsi, a po ustąpieniu organisty, objąć także i tę posadę.

Ci kandydaci stanu nauczycielskiego pobierali w ciągu swego pobytu w szkole obwodowej stypendyum w rocznej kwocie 25 złr. Te stypendya wypłacała zazwyczaj gmina, w której kandydat po ukończeniu nauk miał zostać nauczycielem, albo fundusz szkolny, jeżeli gmina tak była uboga, że tego wydatku opędzić nie mogła.

Ku zachęceniu do stanu nauczycielskiego wyszło rozporządzenie, że przy dawaniu stypendyów pilnym uczniom, przed innymi uwzględnieni być mają synowie nauczycieli.

Na opędzenie wydatków odnoszących się na skarb publiczny przeznaczony był fundusz szkół normalnych i trywialnych.

Fundusz dla szkół normalnych stanowił aż do roku 1789 nierozłączną część funduszu naukowego, który znowu dotowany był majątkiem zniesionego zakonu Jezuitów, fundacyami naukowemi i t.p.

Dla pomnożenia tego funduszu, przydzielono doń w roku 1783 połowę majątku zniesionych bractw kościelnych, na którym nieciałyły funkcyje duchowne.

Ten majątek dołączono potem do oddzielnego funduszu szkół normalnych.

W roku 1789 zaprowadzono na rzecz funduszu szkół normalnych podatek od wszelkich sukcesyi, w których czysty majątek przewyższał 300 złr. Stosownie do stanu zmarłego wynosił ten podatek 4, 2, albo 1 złr. Na rzecz tego funduszu wpływały także szkolne kary pieniężne.

Fundusz szkół trywialnych, odrębny w tym peryodzie, założony został w roku 1786, kiedy się okazała potrzeba zaprowadzania szkół trywialnych i dotowania ich z funduszy publicznych. Na dotację tego funduszu przeznaczono podwójną kwotę kontrybucyi (stałego podatku od dóbr ziemskich) którą opłacać musieli ci właściciele ziemscy, którzy przynajmniej sześć miesięcy niebawili w kraju.

Kończąc skreślenie stanu szkół ludowych w peryodzie od roku 1783 do 1791 podajemy tu jeszcze kilka uwag o dyrekcyi spraw szkolnych w tym peryodzie.

Jak już poprzednio nadmieniono, zostawały od roku 1784 wszystkie szkoły ludowe tej prowincyi pod dyrekcją głównego nadzorca szkół ludowych.

W pierwszych latach sam się zajmował wszystkiemi przynależnemi sprawami, wydając wszelkie potrzebne rozporządzenia, lub robiąc w tym względzie propozycye rządowi krajowemu. Także w innych czysto politycznych i ekonomicznych sprawach szkół ludowych zasięgał rząd zdania naczelnego nadzorca szkół ludowych, i

ażeby go utrzymać w ewidencyi wszelkich nowych rozporządzeń w sprawach szkolnych po-za obrębem miasta Lwowa, komunikował mu rząd przynależne akta do przejrzania.

Szkoły po-za obrębem miasta Lwowa zostawały pod względem politycznym i ekonomicznym, pod nadzorem urzędów obwodowych; i do tych władz należało zabezpieczenie dotacyi szkolnych, czuwanie, ażeby strony dopełniały swych przynależnych zobowiązań i przestrzeganie regularnej frekwencyi. Nadzór zaś nad wszelkiemi szkołami trywialnemi w obwodzie, poruczono dyrektorowi głównej szkoły obwodowej.

Rozporządzeniem gubernialnem z dnia 10. maja 1789 dokładniej zostało oznaczone stanowisko dyrektorów głównych szkół obwodowych jako nadzorców nad niższymi szkołami. Wysła bowiem uchwała, że we wszystkich ekonomicznych sprawach szkół dyrektorowie odnosić się mają bez-pośrednio do urzędu obwodowego, w przedmiotach zaś czysto naukowych do głównego nadzorca szkół. Równocześnie postanowiono, że wszystkie rozporządzenia w sprawach szkolnych, jakie wydaje urząd obwodowy, mają być udzielane dyrektorom szkół do przejrzania.

Naczelną dyrekcję szkół w całym kraju miało gubernium, które w tym peryodzie, jak się z niniejszego skreślenia okazuje, w tej gałęzi urzędowania rozwijało nadzwyczajną i bardzo skuteczną czynność. Zresztą zapoznać niemożna, że osobisty wpływ s. p. cesarza Józefa najwięcej się przyczynił do podzwignienia nauk ludu w Galicyi.

Z jaką troskliwością ten wielki monarcha dbał o rozwój szkół ludowych w Galicyi, z jaką cesarską hojnością wynagradzał zasługi położone w zawodzie szkolnym, najświetniejszym tego dowodem jest bilet Jego własnoręczny pisany dnia 5. sierpnia 1786 do komisarza krajowego hrabi Brigido, którego treść w dosłownem tłumaczeniu tutaj przytaczamy:

„Kochany hrabio Brigido! Zwiedziwszy wczoraj tutejszą główną szkołę normalną a poprzednio jeszcze rozmaite klasztorne szkoły żeńskie, i znalazłszy że młodzież szkolna jest liczna, i jak Mnie zapewniał dyrektor szkół Hofmann, sprawy szkolne pomyślnie postępują, co powiększej części gorliwemu działaniu właśnie tego dyrektora szkół zawdzięczyć należy, który zarazem zrećźnie wspierać umie pilność innych nauczycieli i nauczycielek, przeto wydasz rzeczonemu dyrektorowi szkół, z wyrażeniem Mojej łaski sumę 1000 dukatów w złocie, ażeby ją jako osobną przeze-Mnie przyzwołaną nagrodę rozdzielił między wszystkich tutejszych nauczycieli szkoły normalnej, tudzież między nauczycielki klasztorne w miarę zasług ku dalszemu ich zachęceniu; z której-to sumy 200 dukatów dla siebie może zatrzymać.“

„Gdy jednak *locus phisicus* tutejszej głównej szkoły normalnej bynajmniej dla liczby uczniów nie wystarcza, przytem źle jest urządzony, ciemny, a powietrze w nim nieczyste: przeznaczam więc natomiast tutejszy klasztor Minorytów na szkołę normalną z tym dodatkiem, ażeby w tem zabudowaniu dla lepszego nadzoru, dla jednego lub kilku nauczycieli urządzono pomieszkania.“

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez:

Felicyana Lobeskiego.

(Obacz Nr. 19, 20, 27, 28, 29 i 30. Dodatku tygodniowego.)

Cerkiew parafialna pod wezwaniem świętej Praksedy, po rusku Parascewii także Piatnicą zwanej.

Ktoby chciał powziąć wyobrażenie, co to jest tak zwana *Jkonostas*, czyli zestawienie obrazów w ruskich cerkwiach, i w ogóle co to są ruskie malowidła, czyli obrazy mające swe odrębne cechy a używane w kościołach greckiego obrządku; ktoby chciał zarazem ujrzeć takowe w wyższym, w tym stopniu wykonania, do jakiego one mniej więcej już doszły w ciągu swojego rozwicia; kto chce nareszcie widzieć ołtarz w stylu temuż obrządkowi właściwym, świątelnicy mnóstwem barw, złota i mnogością obrazów: niech się uda do cerkwi s. Praksedy, której właśnie opis przedsiębierzem.

Skromny ten przybytek już zdala po-za miastem obok gościńca wiodącego do Żółkwi położony, wystawiony w stylu bizantyńskim, okolony murawą i mający wielki już pozór wiejskiego kościółka, posiada w powyżej przytoczonym względzie rzadki pewno przykład a badacza sztuki w żywe wprawi zajęcie.

Wszedłszy bowiem tutaj i spojrzawszy na ołtarz wielki, uderza nowość i różnorodność, do jakich w kościołach rzymsko-katolickich nie nawykło oko. Od jednej ściany do drugiej, od lewej do prawej strony kościoła, od posadzki aż pod samo sklepienie, rozciąga się w kształcie szafy, jakimi to było sławne średniowieczne ołtarze, rozległa przestrzeń przerznięta i pokratowana najprześliczniejszemi ramami i zapełniona kilkadziesiątkiem obrazów rozmaitej treści, barw i rozmiarów.

Obrazy te składają się z pięciu rzędów, jak najsymetryczniej zestawionych, długość każdego rzędu stosuje się do przestrzeni kościoła, a liczba w nim umieszczonych obrazów do wielkości tychże.

W rzędzie pierwszym od dołu jest Chrystus błogosławiający i Matka Boża, owe dwa zwykłe w wielkim ołtarzu w ruskich cerkwiach umieszczane obrazy. Prócz tego znajdują się w tym tu ołtarzu i w tym rzędzie dwie jeszcze inne Matki Boże, w tymże samym ruskim stylu, lecz w zupełnie odmiennym układzie. Matka Boża po prawej stronie przedstawiona siedząca ra tronie, w szacie lamowej,

Zestawienie produkcji zacieru w sierpniu z miesiącem lipcem r. 1854.

O b w ó d :	Bochnia	Brody	Brzeżany	Czerń- wce	Jasło	Kołomyja	Kraków	Lwów	Nowy Sącz	Przemyśl	Rzeszów	Sambor	Sanok	Stanisła- wów	Stryj	Tarnopol	Tarnów	Wadowice	Zółkiew	Miasto Lwów	Miasto Kraków
W przecięciu zacierania każ- da gorzelnia wiader	lipcu	2488	540	2063	—	780	—	—	31	—	—	—	—	474	1560	3039	—	—	—	—	—
	sierp.	1665	—	632	—	98	—	—	24	—	—	—	—	72	1959	1884	—	92	—	—	—
W porówna- niu z lipcem zacierano w sierpniu	więcej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14519	—	—	92	—	—	—
	mniej	4133	1080	27833	—	16088	—	—	7	—	—	—	—	7807	—	16780	—	—	—	—	—
Pędziło w sierpniu gorzelnia	więcej	—	—	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	9	7	—	—	1	—	—	—
	mniej	—	1	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	—	—	—	—

Gorzelnia w całym kraju było więcej o 26 niż w lipcu; jedna gorzelnia pędziła w przecięciu w lipcu 1286, w sierpniu zaś 429 wiader.

Ogólna produkcja w całym kraju była w sierpniu mniejsza o 59117 wiader zacieru niż w lipcu.

Zestawienie produkcji piwa w sierpniu z miesiącem lipcem 1854 r.

O b w ó d :	Bochnia	Brody	Brzeżany	Czerń- wce	Jasło	Kołomyja	Kraków	Lwów	Nowy Sącz	Przemyśl	Rzeszów	Sambor	Sanok	Stanisła- wów	Stryj	Tarnopol	Tarnów	Wadowice	Zółkiew	Miasto Lwów	Miasto Kraków	
W przecięciu produkował każdy browar wiader	lipcu	124	145	115	261	38	152	75	227	58	119	56	245	57	191	212	240	119	155	104	319	374
	sierp.	111	111	165	239	142	181	42	372	59	117	71	303	49	375	263	242	109	128	94	338	358
W porówna- niu z lipcem warzono w sierpniu	więcej	72	—	288	—	—	381	—	269	—	260	174	—	203	881	773	—	—	—	205	—	
	mniej	—	246	—	377	8	—	156	—	57	217	—	59	—	—	—	84	772	86	—	93	
Było w sierp. browarów	więcej	2	2	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	2	3	—	—	—	—	—	
	mniej	—	—	1	—	1	—	—	1	2	1	—	—	—	—	—	1	2	—	—	—	

W całym kraju było w sierpniu o 2 browary więcej; jeden browar produkował w przecięciu 173, w lipcu zaś 159 wiader.

Ogólna produkcja w całym kraju była większa o 3251 wiader piwa niż w lipcu r. b.

Wykaz produkcji i sprzedaży soli po baniach w Galicyi i na Bukowinie, w lipcu 1854 i 1853.

(Ob. Nr. 1, 9, 11, 19, 25 i 33 Dodat. tygodniowego).

Produkowano cetnarów:		Przedano cetnarów:	
W lipcu 1854.	W lipcu 1853.	W lipcu 1854.	W lipcu 1853.
W Galicyi . . . 61,583 ⁴⁰ / ₁₀₀	49,278 ⁴⁰ / ₁₀₀	W Galicyi . . . 58,907 ⁸⁵ / ₁₀₀	42,479 ¹⁵ / ₁₀₀
Na Bukowinie . . . 3,504 ⁵⁴ / ₁₀₀	2,622 ⁵⁴ / ₁₀₀	Na Bukowinie . . . 3,071 ⁵⁵ / ₁₀₀	2,789 ⁵⁵ / ₁₀₀
Razem . . . 65,087 ⁹⁴ / ₁₀₀	51,900 ⁹⁴ / ₁₀₀	Razem . . . 61,979 ⁴⁰ / ₁₀₀	45,268 ⁷⁰ / ₁₀₀
W lipcu r. 1854 w Galicyi więcej: . . . 12,305.		W lipcu 1854 w Galicyi . . . więcej 16,428 ⁷⁰ / ₁₀₀	
„ „ „ na Bukowinie więcej: . . . 882. Cet.		„ „ „ na Bukowinie . . . więcej 282. Cet.	

Awerowce i Horckie. R. 1403.

Nadanie powyższych siól Episkopii niewymienionej.

(Dokończenie, obacz Nr. 39 Dodatku tygodniowego.)

A po naszym żywoti, ko|toryj imet Hospodar u zemly mołdaw-
skoi ot bratij naszych, ily ot |nasze plemia, ily bud' kto, to ony
da ne poruszat nasze danije, i na|sże utworzenie, szto jesmy dali
s(wia)toi Ep(y)skopii, a koły kotory Hospo|dar' poruszyt, tako-
wyj dajest proklat ot H(ospod)ra B(oh)a i od pr(e)cz(y)staju je-
ho |M(a)t(e)re i ot s(wia)tych i werchownych 12 Ap(o)s(to)ł i ot
318 s(wia)t(y)ch, i b(o)ho nosnych ot(e)c |nykejskich, i ot usich
sw(ia)t(y)ch, i dajest takowyj anathema i takowyj | dajest pod-
oben Judi pridatelii i proklatomu Aryju, i na tako|wyj daimajet
uczastije s onimy rekszymi J(sus)a Ch(ryst)a krw jeha na nych|
i na cziaoch ich. A na bolszeje potwerczenie welily jesmy pry-
wisyt | peczat' nasz u służy naszemu bratiju Łogothetu, u **Su-
czawi** horodi, | w lito 6911 henuaria m(i)s(ia)ca w 7 d(e)ń
w sbor s(wia)t(o)ho Jwana Krest(y)te)lia.

A po naszym skonie gdy kto z Braci naszych lub pokolenia
naszego, lub ktobądź wstąpi na Hospodarstwo i obejmie rządy
ziemi mołdawskiej, niema naruszyć nadania i potwierdzenia
naszego, któreśmy świętemu Biskupstwu nadali; jeżeliby je zaś
który z Hospodarów naruszył, niech będzie przeklęty od Pana
Boga i od Przczystej Matki jego, od pierwszych świętych dwu-
nastu Apostołów, od 318tu świętych Piastunów Bożkich a Oj-
ców nicejskich, i od wszystkich świętych Pańskich, niech bę-
dzie przedmiotem hańby i klątwy, równy Judzie zdrajcy i wy-
klętym Aryjowi; a ktoby się stał ich uczestnikiem w narusze-
niu, krew Jezusa Chrystusa niechaj nań spadnie i na dzieci
jego. Dla większej wagi czego, pieczęć naszą przywiesić poru-
czyliśmy Łogotetowi (kanclerzowi) służy i bratu naszemu,
w mieście **Suczawie** lita 6911go (od stworzenia świata a
1403 od narodzenia Ch.). miesiąca stycznia 7go dnia, w uro-
czystość świętego Jana Chrzciciela.

Osnowa ruska przepisana z pierwołu pisanego cerkiewnymi bukwanami na pergaminie. Pieczęć zaginęła. Na odwrotnej stronie dokumentu znajduje się napis polski w tych słowach:

Legacyia za dusze Hospo|darów zmarłych. Aleksander | zaca a | druga Horckoie nazwana | przy Targu Soczawskim le-
Wojewoda leguie dwie | wsi Awerowcy iedna | na Soczawie le- zaca.

We Lwowie, 12go września 1854.

Wolański.